

# Rozdział 1

## ***Kod komunikacyjny męskości* jako kategoria społeczno-kulturowa w Polsce i we Francji**

### 1.1. Zmiany postrzegania ról męskich w Polsce i we Francji

Obecnie kierunek zmian dotyczących ról związanych z płcią i ich postrzegania wyznaczany jest przez dążenie do równowagi między kobietami i mężczyznami. Porównując trendy społeczne w Polsce i we Francji, można stwierdzić istnienie wspólnej tendencji do rezygnacji z dychotomicznego świata na rzecz tworzenia rzeczywistości, w której kobieta i mężczyzna będą mogli odgrywać role komplementarne, przy jednoczesnym pielęgnowaniu starych wzorców<sup>112</sup>.

Zmiany modelu ojca są silnie osadzone w kontekście zmian modelu męskości. Ujęcie tradycyjne zakładało istnienie dwupłciowego modelu ciała człowieka. Było ono ściśle powiązane z koncepcją opartą na założeniu, że hierarchia płci oraz odmienne role społeczne kobiet i mężczyzn uzasadnione są biologicznie. Współcześnie takie podejście jest poddawane krytyce<sup>113</sup>. Coraz bardziej rozpowszechniony w kulturze popularnej i codziennej rzeczywistości jest *androgyniczny* wizerunek mężczyzny. Krzysztof Arcimowicz zwraca uwagę, że *androgynia* przedstawiana była w mitologiach różnych kultur, które pozwalają stwierdzić, że była traktowana jako wzorzec archetypowy. Możemy również mówić o jej symbolicznym odtworzeniu przez obrzędy – w Europie była to zabawa w przebierańców w okresie

---

<sup>112</sup> K. Arcimowicz, *Przemiany męskości w kulturze współczesnej*, [w:] M. Fuszara (red.), *Nowi mężczyźni?...*, s. 41–44.

<sup>113</sup> A. Buczkowski, *Spoleczne tworzenie ciała. Płeć kulturowa i płeć biologiczna*, Universitas, Kraków 2005.

karnawału lub w czasie święta wiosny<sup>114</sup>. Współczesne *androgyniczne* postrzeganie płci odwołuje się do starożytnej postaci Hermafrodyty<sup>115</sup> oraz trzeciej płci w *Uczcie* Platona<sup>116</sup>. We dzisiejszej kulturze masowej w Europie *androgyniczny* wizerunek mężczyzn i trend uniseksualny stanowią element mody cyklicznie powracającej, co wzmacnia dekonstrukcję szeroko rozumianego binaryzmu płci<sup>117</sup>.

Zachodzące w ostatnich dwóch dekadach w Polsce zmiany o charakterze społecznym, politycznym, ekonomicznym i prawnym sprawiają, że model państwa i społeczeństwa powstały przed 1989 rokiem uległ gruntownym modyfikacjom. Część tego procesu stanowią zmiany w zakresie definicji ról społecznych, a także statusu kobiet i mężczyzn<sup>118</sup>. W polskich rodzinach wciąż jednak podział na kobiece i męskie role jest przeważnie zgodny z modelem tradycyjnym, w którym odpowiedzialność za wychowanie dziecka spoczywa na matce<sup>119</sup>. Badania przeprowadzane przez CBOS i GUS pokazują, że stopień uczestnictwa mężczyzn w pracach i obowiązkach domowych jest znacznie mniejszy niż kobiet, i wzrasta powoli<sup>120</sup>.

Wbrew powszechnym wyobrażeniom we Francji podział obowiązków w gospodarstwie domowym również zależy od płci partnerów<sup>121</sup>. Na tę sprzeczność zwraca uwagę francuska filozof Sylviane Agacinski:

*O ile w życiu prywatnym związki między płciami często są pełne wdzięku i wolności, o tyle Francuzi są konserwatywni i tradycyjni w innych sferach. Z jednej strony cieszymy się naszą niezwykłą swobodą obyczajów; z drugiej napotykamy prawdziwie archaiczną rzeczywistość<sup>122</sup>.*

Zachodzące na przestrzeni wieków w Europie zachodniej przemiany społeczno-gospodarcze znajdowały swoje odzwierciedlenie w zmianach wizerunku ojca

<sup>114</sup> E. Głażewska, *Płeć i antropologia. Kulturowa koncepcja płci w ujęciu Margaret Mead*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2005, s. 131–133.

<sup>115</sup> E. Badinter, *XY – tożsamość...*, s. 145.

<sup>116</sup> E. Głażewska, op. cit., s. 42.

<sup>117</sup> K. Arcimowicz, *Przemiany męskości w kulturze współczesnej*, [w:] M. Fuszara (red.), *Nowi mężczyźni?...*, s. 41–43.

<sup>118</sup> M. Fuszara, *Nowy kontrakt płci?*, [w:] M. Fuszara (red.), *Kobiety w Polsce na przełomie wieków. Nowy kontrakt płci?*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2002, s. 7–12.

<sup>119</sup> A. Krajewska, *Konteksty ojcostwa*, [w:] M. Fuszara (red.), *Nowi mężczyźni?...*, s. 86–87.

<sup>120</sup> D. Duch, *O władzy w rodzinie. Prace w domu a równość związku*, [w:] M. Fuszara (red.), *Kobiety w Polsce...*, s. 128.

<sup>121</sup> J.-Y. Potel, op. cit., s. 61.

<sup>122</sup> S. Agacinski, op. cit., s. 174.

w rodzinach polskich i francuskich. Śledzenie historii ojcostwa jest obserwacją zmieniających się zakresów władzy ojca, która wpisana była w relacje rodzinne od starożytności.

### 1.1.1. Męskość tradycyjna

Władzę ojcowską jako pierwszy uzasadnił z filozoficznego punktu widzenia Arystoteles. Filozof w *Polityce* zwierzchność ojca nad pozostałymi członkami rodziny traktuje jako prawo naturalne. W starożytnej Grecji małżeństwa zawierane były przede wszystkim z rozsądku. Rolą kobiety było zapewnienie mężczyźnie potomka, który miał kontynuować prowadzenie interesów rodzinnych. Zazwyczaj między małżonkami występowała duża różnica wieku – kobieta wychodziła za mąż w wieku około piętnastu lat, mężczyzna zaś żenił się w wieku lat trzydziestu. Wiedza młodej żony na temat świata męskiego była przy tym znikoma, gdyż ojcowie wówczas rzadko bywali w domu, bracia natomiast w wieku sześciu lat, wraz z rozpoczęciem nauki w gimnazjum, zaczęli przebywać z dala od kobiet<sup>123</sup>.

W cywilizacji starożytnego Rzymu ojcostwo biologiczne i ojcostwo społeczne postrzegane były rozłącznie. Zgodnie z prawem rzymskim poprzez symboliczne podniesienie noworodka ojciec mógł ustanowić go swoim dzieckiem, nawet wówczas, gdy nie było między nimi pokrewieństwa. Możliwa była również sytuacja odwrotna – mógł nie uznać biologicznego potomka za swoje dziecko. Początkowo ojciec był panem życia i śmierci. Zmieniło się to w okresie Cesarstwa Rzymskiego. Od czasów Trajana syn należący do rodziny mógł zwrócić się do władzy administracyjnej ze skargą na ojca nadużywającego władzy. Prawo cesarskie zakazało również sprzedawania i porzucania dzieci. Władza cesarska, dążąc do odnowy społeczeństwa i państwa, dokonała redefinicji *pater potestas* (władzy ojca), co jest przykładem potraktowania ojcostwa jako narzędzia politycznego<sup>124</sup>.

Późne prawo rzymskie wywarło wpływ na prawo kanoniczne w kwestiach takich jak popieranie formy małżeństwa, w tym desygnacji ojca, i potępienie dzieci narodzonych ze związku cudzołożnego lub kazirodczego. Między wymienionymi systemami były jednak zasadnicze różnice. W prawie kanonicznym biologiczne pokrewieństwo stało się konieczne dla uznania ojcostwa. Przepisy moralne Kościoła stały się zasadami prawnymi, a kapłan – sędzią orzekającym

<sup>123</sup> K. Arcimowicz, *Przemiany wzorców ojca w kulturze zachodniej*, [w:] *Stereotypy i wzorce...*, s. 57.

<sup>124</sup> J. Mulliez, *Desygnacja ojca*, [w:] J. Delumeau, D. Roch (red.), op. cit., s. 44–47.

m.in. o możliwościach rozwodu. W prawie rzymskim sędzia nie mógł wnikać tak głęboko w życie prywatne obywateli. Uznawane w świetle prawa były wyłącznie związki sakramentalne, prawowitym ojcem mógł być zaś jedynie małżonek. Ponadto w średniowieczu ojciec został obarczony obowiązkiem wychowywania dziecka w duchu chrześcijańskim, co stało się artykułem wiary i ważnym elementem życia społecznego. W wyniku tych zmian ojcostwo przestało być jedynie faktem, a stało się wolą i obowiązkiem<sup>125</sup>.

Opisując charakter tych przemian, Michel Foucault w *Historii seksualności* zwraca uwagę na zmiany w postrzeganiu przyjemności, które stawały się konsekwencją ujęcia relacji kobiety i mężczyzny w ramy prawnie usankcjonowanego związku:

*Matrymonializacja zachowań seksualnych, wiążąca ich legalność wyłącznie z małżeństwem, powoduje oczywiście jawne restrykcje (przynajmniej w wypadku mężczyzn, bo od dawna wymagane były one od zamężnych kobiet). Co więcej, wymóg oddzielenia użytku tych przyjemności od hedonistycznych zamiarów przyczyni się do wewnętrznej dyskwalifikacji samych owych zachowań. Jednak ciągle trzeba pamiętać, że tym restrykcjom i dyskwalifikacji towarzyszy inny proces: intensyfikacja wartości i znaczenia stosunków płciowych wewnątrz małżeństwa. Z jednej strony stosunki między małżonkami istotnie nie są już zwykłym następstwem i wykorzystaniem prawa; powinny włączać się w całą sieć relacji takich jak uczucie, przywiązanie i wzajemność. Z drugiej strony natomiast przyjemność, mimo że jako cel powinna ulec eliminacji, jest do wykorzystania – przynajmniej w subtelniejszych wersjach tej etyki – jako element (zarazem narzędzie i rękojmia) ekspresji uczuć między małżonkami<sup>126</sup>.*

Wraz z odradzającymi się w XV i XVI wieku w Europie zachodniej wartościami normotwórczą rolę zaczęły odgrywać modele antycznych ojców. W tym czasie ojcostwo stało się przedmiotem żywych dyskusji humanistów. Ojciec traktowany był jako podstawowy element życia gospodarczego, zasadniczy czynnik odnowy religijnej, a z powodu sprawowania funkcji wychowawczej to jemu przypisywano odpowiedzialność za społeczeństwo przyszłości. Ponadto ze względu na charakterystyczne dla renesansu zafascynowanie ideą filiacji i dziedzictwa ojcostwo budziło zainteresowanie historyków i filozofów. Łączono je z takimi wartościami jak troskliwość, wolność i wzajemny szacunek. W komediach i tragediach humanistycznych pojawił się obraz ojca czulego. W popularnych w renesansie traktatach o wychowaniu (autorstwa m.in. Gersona, Montaigne’a, Erazma

<sup>125</sup> Ibidem, s. 33–34.

<sup>126</sup> M. Foucault, *Historia seksualności*, Słowo – Obraz – Terytoria, Gdańsk 2010, s. 403.

z Rotterdamu, Sadoleta, Albertiego) podkreślano funkcję wychowawczą, do pełnienia której zobowiązywano ojców<sup>127</sup>.

Na gruncie polskim wpływ patriarchalnego modelu rodziny ukształtowanego w starożytnej Grecji i Rzymie był równie silny, jak na zachodzie Europy. Szczególną rolę odgrywały tu również ukazywane na przykładzie rodziny hebrajskiej wzory biblijne – głęboko osadzone w kulturze chrześcijańskiej<sup>128</sup>. Relacja ojca z dzieckiem staje się tematem utworów literackich. Jan Kochanowski poświęcił utraconej córce Urszulce osobny cykl trenów; jego rozpacz po stracie drugiej córki również znalazła odzwierciedlenie w twórczości (choć w mniejszym stopniu). Ojciec renesansowy stał się bliższy i czulszy, mniej despotyczny, za to bardziej światły. Wzór ojca srogiego pozostał przy tym aktualny, a jego władza niezachwiana<sup>129</sup>. Struktura patriarchalna przetrwała na obszarze Polski przez okres feudalizmu i późniejszych epok – aż do XIX wieku<sup>130</sup>.

We Francji wiek XVII przyniósł uwydatnienie władzy ojca. Rolę ojca traktowano analogicznie do władzy boskiej, strukturę rodzinną natomiast kształtowano na podobieństwo Kościoła. Pozycję ojca umacniało m.in. kultywowanie świętych, zwłaszcza św. Józefa, który stał się wzorem głowy rodziny, rozpowszechnionym od zachodu Europy po jej środkowo-wschodnią część. We francuskim społeczeństwie w okresie absolutyzmu obecne było przekonanie, że relacja ojca z dziećmi odzwierciedla stosunek króla do swoich poddanych; funkcja ojca umieszczana była w porządku świeckim pośród ról takich jak: nauczyciele, opiekunowie, urzędnicy, wychowawcy. Na gruncie duchowym relację syn – ojciec porównywano do kontaktu z biskupami, kapłanami, spowiednikami<sup>131</sup>.

We Francji wizerunek *dobrego ojca* rozpowszechniany był przez przeznaczone dla elity traktaty na temat rodziny lub ojca (autorstwa jezuitów, pedagogów, kierowników duchowych, jak Alard Leroy, Claude Maillard, Jean Cordier, Joseph Filère), liczne kazania i homilie podnoszące kwestię małżeństwa i obowiązków rodzicielskich, a także formy panegiryczne: *Rachunki sumienia* czy *Metody i sposoby postępowania*. Zgodnie z głoszoną w tym czasie nauką Kościoła obydwójce połączeni świętym sakramentem małżonkowie powinni sprawować opiekę nad swoimi dziećmi, wspólnie spełniając funkcje nazywane *ojcowskimi*. Sam ojciec w pismach tych ukazywany był poprzez barwne metaforyczne obrazy: słońca

<sup>127</sup> S. Melchior-Bonnet, *Od Gersona do Montaigne'a*, [w:] J. Delumeau, D. Roch (red.), op. cit., s. 55–64.

<sup>128</sup> K. Pospieszny, *O miłości ojcowskiej*, Instytut Wydawniczy CRZZ, Warszawa 1989, s. 63.

<sup>129</sup> K. Arcimowicz, *Przemiany wzorców ojca...*, [w:] *Stereotypy i wzorce...*, s. 61.

<sup>130</sup> A. Krajewska, *Konteksty ojcostwa*, [w:] M. Fuszara (red.), *Nowi mężczyźni?...*, s. 75.

<sup>131</sup> O. Robert, *Nosić imię Boga*, [w:] J. Delumeau, D. Roch (red.), op. cit., s. 131–132.

w mikrokosmosie rodziny, filaru zapewniającego stabilność domu, duszy poruszającej ciało, sternika okrętu, woźnicy dzierżącego lejce<sup>132</sup>.

Lata 1750–1920 to we Francji czas głębokich przemian ekonomicznych, społecznych, politycznych i kulturalnych, które objęły również ojcostwo. Obok ojca rodziny (*pater familias*) funkcjonował model ojca nieobecnego – z powodu migracji lub rozwodu. Pomimo nieobecności ojca w domu związek z nim został jednak zachowany. Oczywiście było, że nawet ojcowie przebywający wiele lat poza granicami kraju w końcu do niego powrócą. Ojciec imigrant utrzymywał kontakt ze swoimi bliskimi, matka zaś zajmowała się interesami gospodarstwa domowego oraz wychowywaniem dzieci. Czynnikiem, który w tym czasie destabilizował ojcostwo, były wojny, podczas których ojcowie będący żołnierzami zostali całkowicie odcięci od swoich rodzin; wielu z nich poległo w walce<sup>133</sup>.

Zmiany zachodzące na przestrzeni wieków XVIII i XIX w Europie zachodniej spowodowały wyodrębnienie się grupy społecznej, która nie odwoływała się już do tradycyjnych wartości – była nią rodzina robotnicza. W środowiskach przemysłowych zaczęto odrzucać związek małżeński, kształtująca się kultura robotnicza nie koncentrowała się już wokół rodziny – postać ojca była coraz bardziej przyćmiona. W społeczeństwach chłopskich, szlacheckich i burżuazyjnych rola ojca niezmiennie sprowadzała się do utrzymywania porządku i dyscypliny, do rzeczowej ingerencji skłaniały go już jednak wyłącznie wyjątkowe okoliczności<sup>134</sup>.

W Polsce w pierwszej połowie XIX wieku wartości tradycyjne, zwłaszcza religijność oraz patriotyzm, były bardzo cenione. Nasilone po okresie zaborów pragnienie zachowania polskości znalazło odbicie w dążeniu do przekazania młodym pokoleniom odpowiednich treści. Zadanie to zostało powierzone matce. Aneta Bołdyrew opisując wychowawczą rolę matek w XIX wieku, zwraca uwagę na ich troskę o ukształtowanie w dzieciach postaw religijnych:

*Starsze dzieci od matki poznawały także historię Kościoła, przy czym z przekazów pamiętnikarskich wynika, że nierzadko edukacja ta przepelniona była indoktrynacją, a treści przekazywane przez matki zaprzeczały faktom<sup>135</sup>.*

Wiek XIX wniósł wielkie zmiany w rodzinie polskiej. Model wychowawczy uległ przeobrażeniu: dziecko zaczęto traktować podmiotowo. Obydwoje rodzice

<sup>132</sup> Ibidem, s. 131–132.

<sup>133</sup> A. Cabantous, *Koniec patriarchów*, [w:] J. Delumeau, D. Roch (red.), op. cit., s. 323–345.

<sup>134</sup> Ibidem, s. 323–345.

<sup>135</sup> A. Bołdyrew, *Matka i dziecko w rodzinie polskiej. Ewolucja modelu życia rodzinnego w latach 1795–1918*, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2008, s. 167.

zostali zobowiązani do rozsądnego wyrażenia swojej woli oraz do zaniechania apodyktycznego względem dziecka sposobu formułowania poleceń<sup>136</sup>. Impulsem do tych zmian były m.in. postulaty osiemnastowiecznych filozofów francuskich o zaprzestanie deprecjacji dziecka. Stopniowo dziecko zaczęło być traktowane jako wartościowy kapitał, co rodziło potrzebę obchodzenia się z nim z szacunkiem<sup>137</sup>. Były to załączki relacji partnerskich pomiędzy rodzicami i dziećmi.

W stuleciach XIX i XX religijny wzorzec ojca we Francji zanikł, nowe wzorce nie były zaś wewnętrznie spójne, przez co doszło do rozbicia modelu ojca na wiele elementów. Przede wszystkim jednak propagowany był jeden model rodziny, w którym do kobiety należały zadania ze sfery wewnętrznej, do mężczyzny zaś ze sfery zewnętrznej. Ze względów ekonomicznych nie każda rodzina mogła pozwolić sobie na realizowanie tego schematu, był on jednak powszechnie pożądanym – gdy tylko poprawiał się zatem byt materialny rodzin niezamożnych, kobieta zaprzestawała pracy i powracała do opieki nad dziećmi. Zwyczajem stało się oczekiwanie na ojca powracającego z pracy. Powrót ten był powodem strachu, gdy ojciec był zły, na dobrego ojca oczekiwano zaś z radością. Długie nieobecności ojców utrwały pielęgnowaną w tym czasie konwencję powitania – dobra żona witała męża z uśmiechem, a dzieci rzucały się tacie na szyję. Nieobecność ojca w wieku XIX nie jest zjawiskiem nowym, dotyczy jednak znacznej ilości rodzin. Powstał nowy świat wyobrażeń, w którym nieobecny fizycznie ojciec jest mimo to silnie obecny w wymiarze symbolicznym<sup>138</sup>.

#### 1.1.1.1. Tradycyjne paradygmaty męskości

Paradygmat męskości w Europie zachodniej został ukształtowany przede wszystkim przez religię chrześcijańską, filozofię grecką (Platon, Arystoteles), myślicieli XVII i XVIII wieku (Kartezjusz, Newton, Bacon). Znaczącą rolę odegrał również esencjalizm biologiczny, którego przedstawiciele – Herbert Spencer, Edward Clark i Henry Maudsley – w oparciu o prowadzone w połowie XIX wieku na gruncie biologicznym badania uznawali różnice między płciami oraz przyczyny męskiej dominacji za naturalne i nieuniknione. Kontekst kulturowy i historyczny nie był tu w ogóle brany pod uwagę. W odpowiedzi na coraz bardziej rozwijający się ruch emancypacyjny kobiet na przełomie XIX i XX wieku powstawało coraz więcej prac o charakterze mizoginistycznym<sup>139</sup>, w których mężczyźni byli

<sup>136</sup> Ibidem, s. 176.

<sup>137</sup> Ibidem, s. 221.

<sup>138</sup> M. Ménard, *Rozbite lustro*, [w:] J. Delumeau, D. Roch (red.), op. cit., s. 349–368.

<sup>139</sup> O. Weininger, *Płeć i charakter*, Sagittarius, Warszawa 1994.

przedstawiani, w opozycji do kobiet, jako wolni, świadomi swego bytu, logiczni i moralni. Z tymi gloryfikującymi mężczyzn poglądami zgadzało się wówczas wielu pisarzy i myślicieli<sup>140</sup>, koresponduje z nimi również twórczość Zygmunta Freuda i Jeana Lacana, którzy traktowali mężczyznę jako byt idealny<sup>141</sup>.

Mizoginizm u Freuda widoczny jest w teorii dotyczącej genezy kultury, zgodnie z którą religia, etyka, społeczeństwo i sztuka mają swoje początki w kompleksie Edypa, najważniejszą rolę w kulturze odgrywa zaś figura ojca. Twórca psychoanalizy za początek ewolucji uznaje bunt synów przeciw ojcu dominującemu w stadzie. Zdaniem Freuda społeczeństwo patriarchalne jest wzorcowym paradygmatem nie tylko relacji rodzinnych, ale wszystkich form organizacji społeczno-politycznych. Specjalizujący się w tematyce freudowskiej Paweł Dybel<sup>142</sup> twierdzi, że w procesie powstawania formacji kulturowo-społecznych zasadnicze znaczenie według Freuda miały formacje despotyczno-patriarchalne, czyli horda pierwotna i formacja despotyczna. Do tego wniosku Freuda miało doprowadzić założenie, że relacja zależności ojciec – syn jest paradygmatem wszelkiej organizacji społecznej<sup>143</sup>.

Stworzoną przez Freuda *fallocentryczną wizję kultury* rozwinął Lacan. W jego koncepcji szczególne miejsce zajmuje reguła ojca. Według tej teorii patriarchy stworzył symboliczne prawo, zgodnie z którym różnica płci sprowadzona jest do obecności lub nieobecności *fallusa*. W konsekwencji determinuje ona miejsce w społeczeństwie, w którym mężczyźni zajmują pozycję najbardziej uprzywilejowaną, rola kobiet zaś sprowadza się do rodzenia i wychowywania dzieci. Postrzegana jako korzystna dla mężczyzn *fallocentryczna koncepcja kultury* okazała się jednak dla nich ciężarem – lęk przed utratą wysokiej pozycji społecznej wywołał potrzebę nieustannego potwierdzania męskiej tożsamości<sup>144</sup>.

Polityka antyfeministyczna i biologizm straciły popularność w okolicach 1920 roku. Zainteresowanie biologizmem jednak odżyło z końcem lat 60., kiedy zyskał na sile ruch walczący o prawa kobiet. Rozwijająca się wówczas socjobiologia wprowadziła do dyskusji na temat pochodzenia różnic między płciami teorię ewolucji genetycznej<sup>145</sup>. Uzasadniała ona społeczne zachowania i organizację, twierdząc, że są one zakodowane w ludzkich genach. Lata 60. i 70.

<sup>140</sup> Należeli do nich m.in.: Ernest Mach, Georg Simmel, Henri Bergson, Fritz Mauthner, Ludwik Wittgenstein, James Joyce – cf. G. Kunigiel, *Wstęp*, [w:] O. Weininger, op. cit.

<sup>141</sup> K. Arcimowicz, *Obraz mężczyzny w polskich mediach...*, s. 29.

<sup>142</sup> P. Dybel, *Freuda sen o kulturze*, Instytut Kultury PAN, Warszawa 1996.

<sup>143</sup> K. Arcimowicz, *Obraz mężczyzny w polskich mediach...*, s. 31.

<sup>144</sup> Ibidem, s. 33.

<sup>145</sup> E.O. Wilson, *Socjobiologia*, Zysk i S-ka, Poznań 2000.



w Stanach Zjednoczonych i w Europie Zachodniej przyniosły rozwój feminizmu, a poprzez zwiększenie praw kobiet tradycyjny paradygmat męskości został osłabiony. Deprecjonowanie płci żeńskiej względem męskiej zostało wówczas poddane krytyce<sup>146</sup>.

W latach 80. w USA i Europie Zachodniej doszło do tzw. *backlashu*<sup>147</sup>. Wiązało się to z aktywnością ruchów i organizacji podejmujących działania i głoszących hasła nawołujące do odbudowy autorytetu ojca oraz przywrócenia wzoru tradycyjnej męskości, które w okresie 1980–1990 rozwijały się w USA<sup>148</sup>. Wówczas również w Ameryce popularna stała się ideologia konserwatywnego pedagogicznego krytykująca nadmiar demokracji. Szczegółowo *backlash* opisuje Sylvia Walby w swojej książce *Gender Transformations*. Badaczka wyróżnia tam dwie główne wersje tego zjawiska: pierwszą stanowił opór władzy względem pierwszej fali feminizmu (demonstracje sufrażystek domagających się równych praw zostały przerwane przemocą); wersja druga skoncentrowana była w obszarze dyskursu seksualnego i adresowana w stronę niezamężnych sufrażystek<sup>149</sup>.

Zgodnie z tradycyjnym paradygmatem kategoria męskości i wpisane w nią ojcostwo przedstawione są jako przeciwieństwo kobiecości. Tym samym sankcjonowany jest społeczny podział ról, zgodnie z którym ojciec rodziny jest jej przywódcą i żywicielem, który nie podejmuje działań przyporządkowanych roli matki – związanych z troską o dom i dzieci. Odrzucana jest tutaj kulturowa interpretacja odmienności między płciami, przemiany prowadzące do neutralizacji tych różnic postrzegane są natomiast jako zagrożenie ładu społecznego. Będąca podstawą fallocentrycznej teorii Freuda i Lacana gloryfikacja męskości i przypisywanie mężczyznom uprzywilejowanego miejsca w społeczeństwie przyniosło mężczyznom korzyści, ale również zobowiązało do stałego dowodzenia męskości.

Do teorii Freuda Anthony Giddens w *Przemianach intymności* odnosi się następująco:

<sup>146</sup> K. Arcimowicz, *Obraz mężczyzny...*, s. 33–34.

<sup>147</sup> *Backlash* w Polsce pojawił się na przełomie lat 80. i 90., wówczas pozycja kobiet pogorszyła się, a przysługujące im wcześniej prawa zostały zagrożone lub odebrane – B. Limanowska, *Backlash, czyli kontrakt*, „Spotkania feministyczne”, Warszawa 1994–1995, s. 34–39.

<sup>148</sup> Były to m.in. Konserwatywny ruch mężczyzn – wrogów homoseksualistów i emancypacji kobiet oraz Wierni Przrzeczeniu (Promise Keepers) – dążący do odbudowy dawnej siły tradycyjnego modelu męskości i przywrócenia dymorfizmu ról płciowych – por. K. Arcimowicz, *Obraz mężczyzny...*, s. 35.

<sup>149</sup> S. Walby, *Gender Transformations*. Routledge, Nowy Jork 1997, s. 161–162.

*Być może, jak uważał Freud, istnieją mniej lub bardziej uniwersalne właściwości psychologiczne płci, ale tę kwestię pozostawię na boku. Wyróżniającą cechą socjalizacji w ostatnim okresie, typową dla większości warstw społecznych, jest ogromna rola matki we wczesnej fazie rozwoju dziecka. Relacje matka – dziecko ukształtowały „wynalazek macierzyństwa” oraz inne zmiany odróżniające instytucje nowoczesne od przednowoczesnych. Dominacja matki ma potężne konsekwencje psychologiczne dla obu płci i jest ważnym źródłem najbardziej kluczowych różnic płciowych<sup>150</sup>.*

Komentarz ten wiele mówi o czasie, który dzielił obydwu badaczy i zmianach, które w tym okresie zaszły.

### 1.1.1.2. Stereotypy ról męskich

Termin *stereotyp* wywodzi się ze słownictwa drukarskiego – oznaczał matrycę lub płytę, którą po odlaniu trudno było zmienić. Zgodnie ze swoim pochodzeniem w naukach społecznych termin ten określa zbiór względnie trwałych, uproszczonych i nieuzasadnionych, najczęściej pejoratywnych uogólnień dotyczących danej grupy lub klasy ludzi. Stereotyp powszechnie definiowany jest jako sztywny i nietrafny – badania empiryczne nie potwierdzają jednak tej teorii. Dlatego też bardziej adekwatna wydaje się definicja opisująca stereotyp w obrębie kultury, która zakłada, że jest on powszechnie uznawanym zbiorem przekonań, przy czym mogą zachodzić w nim zmiany, a także może on zawierać cechy trafne i pozytywne<sup>151</sup>.

W literaturze przedmiotu stereotypom przypisuje się społeczny rodowód, ponieważ przekazywane są jednostce poprzez wychowanie, przez otoczenie, bez względu na jej indywidualne doświadczenia. Kategorie, z którymi stereotypy są powiązane, obciążają z góry powzięte sądy wartościujące, a przy tym w sposób negatywny lub pozytywny są one zabarwione emocjonalnie. Podkreślanymi cechami stereotypów są: brak elastyczności i odporność na zmiany, jak również nieweryfikowalność i ubóstwo treści, która zawiera uproszczony obraz świata. Myślenie w oparciu o stereotypy charakteryzuje się subiektywną pewnością co do słuszności treści reprezentacji, przy jednoczesnym braku adekwatności tejże treści do rzeczywistości. Sądy stereotypowe posługują się nadmierną generalizacją, mają tendencję do tworzenia ujednoczonego obrazu jednostek

<sup>150</sup> A. Giddens, op. cit., s. 157.

<sup>151</sup> Hasło: *Stereotyp*, [w:] A.S. Reber, *Słownik psychologii*, I. Kurcz, K. Skarżyńska (red.), Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 2005, s. 742–743.

objętych stereotypem. Przede wszystkim jednak stereotypy są podzielane przez społeczeństwo, pełnią funkcję adaptacyjną i ułatwiają rozumienie<sup>152</sup>.

W powyższej klasyfikacji mieszczą się również stereotypy związane z płcią, które są opisywane także jako uproszczone sądy i koncepcje dotyczące zachowania osobników żeńskich lub męskich, podtrzymywane przez ogół społeczeństwa, przekazywane w procesie wychowania i socjalizacji. W efekcie tego procesu powstają role rodzajowe – czynności i zachowania, które łączone są z kobietami lub mężczyznami, a także stereotypy rodzaju obejmujące przekonania na temat cech fizycznych i psychicznych przyporządkowywanych danej płci<sup>153</sup>. Stereotypowe postrzeganie ról rodzajowych znajduje odzwierciedlenie w: podziale obowiązków rodzinnych, które w przewadze przypisuje się kobietom (opieka nad dziećmi, prowadzenie domu) oraz przynależnych do ról męskich obowiązków zawodowych (finanse), zajmowaniu stanowisk na różnych szczeblach organizacyjnych (zwłaszcza wyższych), pełnieniu służby wojskowej oraz działalności politycznej. W analizie stereotypów płci istotne jest to, że zawarte w nich oczekiwania nie są w pełni jasne, a ich odbiór może być subiektywny, a przez to niejednorodny<sup>154</sup>.

Dzisiejsze stereotypy rodzaju oparte są w dużej mierze na paradygmatach i zbiorowych wyobrażeniach kulturowych w przeszłości. Przykładem może być popularny w XIX stuleciu kult prawdziwej kobiecości, zgodnie z którym czczone były przypisywane kobietom cechy, takie jak: pobożność, czystość, uległość czy oddanie domowi. W odniesieniu do mężczyzn była to m.in. Modelowa Męska Tożsamość, w zakresie której nie mieściły się żadne kobiece zajęcia ani zainteresowania, priorytetową wartość stanowił sukces, zakazowi okazywania emocji towarzyszył natomiast nakaz demonstrowania agresji i asertywności. Już małe dzieci rozpoznają reguły zachowań przypisanych danej płci i, jak wykazują badania, przestrzegają ich ściślej niż dorośli. Stereotypy płci odnoszą się do czterech kategorii: cech fizycznych, psychicznych, zachowań oraz zajęć. Każda z nich stanowi część niezależną, często jednak dochodzi do ich powiązania na zasadzie skojarzeń<sup>155</sup>.

Męskość i kobiecość od dawna funkcjonują w psychologii jako cechy osobowości. W celu ich pomiaru opracowano różnorodne metody badawcze. W roku

<sup>152</sup> M. Szarzyńska-Lichtoń, *Stereotypy płci i ich realizowanie w rolach życiowych w kontekście historycznym i kulturowym – szkic*, [w:] A. Kuczyńska, E.K. Dzikowska (red.), *Zrozumieć płć – studia interdyscyplinarne II*, Wrocław 2004, s. 353.

<sup>153</sup> L. Brannon, *Psychologia rodzaju. Kobiety i mężczyźni: podobni czy różni*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2002, s. 239.

<sup>154</sup> M. Szarzyńska-Lichtoń, *Stereotypy...*, [w:] A. Kuczyńska, E.K. Dzikowska (red.), op. cit., s. 354.

<sup>155</sup> L. Brannon, op. cit., s. 239.

1936 stosowana była Ankieta Analizy Postaw, w której męskość i kobiecość ujęte były jako przeciwległe bieguny jednego kontinuum. Tego testu obecnie już się nie stosuje, chociaż jednobiegunowa skala męskości i kobiecości bywa jeszcze wykorzystywana w badaniach osobowości, tak jak np. w Wielowymiarowym Minnesockim Inwentarzu Osobowości (MMPI), za pomocą którego bada się również skłonności homoseksualne mężczyzn. Najnowsze podejście do badań męskości i kobiecości uwzględnia pojęcie *androgynii*. Za osoby *androgyniczne* uznaje się tych, których wyniki na skali męskości i na skali kobiecości są porównywalnie wysokie. W dziedzinie tej funkcjonuje również pogląd zakładający bezzasadność testów nazywanych pomiarami męskości czy kobiecości. Zgodnie z tą myślą słuszniej byłoby badać instrumentalność i ekspresywność lub czynność i wspólnotowość. Na obecnym poziomie badań istnieją trudności ze zdefiniowaniem męskości i kobiecości<sup>156</sup>.

Podstawowym problemem związanym ze stereotypowym postrzeganiem płci jest przypisanie danych właściwości całej grupie kobiet lub mężczyzn, podczas gdy mogą być one nieprawdziwe dla poszczególnych jej członków. Nawet wówczas gdy uogólnienie jest prawdziwe dla przeciętnego przedstawiciela danej płci, nie może ono stanowić charakterystyki jednostki ani pod względem fizycznym, ani tym bardziej psychicznym. Niewłaściwe jest również założenie, że mężczyźni i kobiety posiadają cechy właściwe jedynie swojej płci – zarówno kobieta, jak i mężczyzna mogą bowiem posiadać cechy typowe dla płci odmiennej. Stereotypowo cechy męskie i żeńskie postrzegane są jako dychotomiczne, podczas gdy zarówno cechy kobiet, jak i mężczyzn mogą się różnić pod względem rozkładu natężenia, ich pola mogą się również pokrywać w obszarze wspólnym. Błędne jest także stereotypowe wyobrażenie o istnieniu stałych zbiorów cech kobiecych i męskich – psychologia od dawna wyklucza zasadność ujmowania osobowości w zbiór jakichkolwiek właściwości niezmiennych<sup>157</sup>.

Stereotypy płci występują powszechnie i są podtrzymywane. Joanna Nawrocka tłumaczy, że jest to związane z potrzebami zachowania poczucia własnej wartości lub pozytywnej samooceny, w zaspokojeniu których pomocne są schematy kobiecości i męskości czy stereotypy płci. Te struktury poznawcze mają szczególne znaczenie w odniesieniu do sfery politycznej. Badania potwierdzają, że cechy przywódcze, postawę dominującą, sprawowanie władzy przypisuje się mężczyznom. Stereotypy płci znajdują odbicie w stylach sprawowania władzy<sup>158</sup>.

<sup>156</sup> Ibidem, s. 240.

<sup>157</sup> E. Mandal, *Podmiotowe i interpersonalne konsekwencje stereotypów związanych z płcią*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2004, s. 13.

<sup>158</sup> J. Nawrocka, op. cit., s. 25–31.

Odmienne zdania są Judith M. Bardwick i Elizabeth Douvan, które schematy płci postrzegają jako formy ucisku. Według badaczek w zmieniającej się rzeczywistości jednowymiarowe stereotypy są nadal żywe, chociaż coraz częściej zauważany jest brak precyzji i upraszczający charakter tego typu ocen. Oparte na stereotypach stare wyznaczniki ról są odrzucane przez przedstawicieli obydwu płci. Zdaniem badaczek nadchodząca epoka zmian wywoła konieczność powtórnego ustalenia satysfakcjonujących kryteriów męskości i kobiecości – możliwych do spełnienia i dowartościowujących kobiety i mężczyzn. W tym ujęciu kobiecość i męskość są aspektami *ego* najściślej sprzężonymi z rolami – w zakresie ich rodzaju, typowości lub dewiacyjności, ich właściwym wypełnieniem oraz sposobem zaangażowania<sup>159</sup>.

Do wzmacniania stereotypów przyczyniają się również systemy edukacyjne, przedstawiając uproszczony obraz świata<sup>160</sup>. Nade wszystko jednak jednym z czynników najsilniej wpływających na utrwalanie stereotypów lub ich przełamywanie są media. Duży wpływ na szeroko rozumiane obyczaje (styl bycia, gusty, postawy) ma kultura masowa, której media są zasadniczym nośnikiem<sup>161</sup>. Media często przywołują stereotypy, które znajdują odzwierciedlenie w zachowaniach na co dzień, podziale obowiązków w domu, a także w rytualizowanych formach życia społecznego. Stereotypowe struktury stanowią kanwę, na którą nakładane są nowe zjawiska, co w konsekwencji powoduje powstanie nowych stereotypów<sup>162</sup>. Szczególnie silnie na ugruntowanie stereotypów wpływają również reklamy i prasa kobieca<sup>163</sup>.

W wyniku przypisywania danych cech psychicznych i zachowań z większą częstotliwością jednej z płci powstają stereotypy cech związanych z płcią. Karin Hausen<sup>164</sup> stworzyła listę różnic łączonych z męskością lub kobiecością w literaturze pięknej i naukowej w ciągu ostatniego trzydziestolecia XX wieku, zgodnie z którą kobieta jest uczuciowa, ciepła, wrażliwa, opiekuńcza, zdolna do poświęceń, uległa, a mężczyzna pewny siebie, skłonny do podejmowania ryzyka, niezależny, agresywny, kompetentny i racjonalny. Mężczyzna postępuje zgodnie z rozumem, kobieta zaś kieruje się uczuciem; mężczyzna ma godność, a kobieta powab; mężczyzna uosabia kulturę, kobieta – naturę<sup>165</sup>.

<sup>159</sup> M. Judith, E. Bardwick, E. Douvan, *Ambiwalencja – socjalizowanie kobiet*, [w:] T. Hołówka (red.), *Nikt nie rodzi się kobietą*, Czytelnik, Warszawa 1982, s. 180–181.

<sup>160</sup> M. Środa, op. cit., s. 116.

<sup>161</sup> Ibidem, s. 452.

<sup>162</sup> A. Paczeński, *Płeć i polityka*, [w:] M. Klimowicz, A. Paczeński, A. Wiktorska-Święcka, op. cit., s. 170.

<sup>163</sup> M. Środa, op. cit., s. 314–341.

<sup>164</sup> K. Hausen, *Porządek płci. Studia historyczne*, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2010.

<sup>165</sup> M. Środa, op. cit., s. 42.

W ujęciu socjologicznym i psychologicznym za stereotypowe role kobiece uznaje się: stanowienie wsparcia emocjonalnego dla innych, troskę o dom, opiekę nad dziećmi. Męskim rodom natomiast przypisuje się: bycie głową rodziny, zapewnienie bytu finansowego, naprawy usterek w domu. Typowymi elementami kobiecej aparycji są: subtelny głos, schludność, powab, wdzięk, elegancja; typowy mężczyzna natomiast jest wysokiego wzrostu, ma szerokie ramiona, jest krzepki i silny. Do stereotypowych zawodów kobiecych należą: nauczycielka w szkole podstawowej, logopeda, terapeuta, telefonistka; do profesji męskich należą: kierownca ciężarówki, burmistrz miasta, instalator telefonów, agent ubezpieczeniowy, chemik<sup>166</sup>.

Polskie badania z lat 90. wykonane przez Alicję Kuczyńską<sup>167</sup> wykazały, że kobietom przypisuje się takie cechy jak: wrażliwość, troskliwość, zaangażowanie w sprawy innych, łagodność, kokieteria, zadbany wygląd, gospodarność, zmysł estetyczny, gderliwość. Mężczyznę natomiast łączono z następującymi właściwościami: dominacją, niezależnością, dążeniem do rywalizacji, nastawieniem na sukces, siłą przebicia, łatwością podejmowania decyzji, arogancją, dobrą kondycją fizyczną, poczuciem humoru, siłą perswazji, pewnością siebie, samowystarczalnością, otwartością na świat, eksperymentowaniem w życiu seksualnym, sprytem<sup>168</sup>.

Interesujące dla niniejszej pracy badania nad kobiecością i męskością w Polsce i we Francji przeprowadziła Lucyna Kopciewicz<sup>169</sup>. Badając męskość w polskim materiale empirycznym, autorka doszła do wniosku, że według badanych męskość jest siłą manifestowaną w różnych sferach (począwszy od fizycznej i seksualnej, przez psychiczną, po moralną). Siła będąca istotą prawdziwej męskości również może mieć rozmaity charakter – siła fizyczna, psychiczna, siła panowania nad emocjami, siła osobowości, a także siła moralna. Męskość w materiale francuskim wydaje się być kategorią silnie zrekonstruowaną. Wyraźnie widoczna w tym sposobie myślenia jest androgynia związana z trendem uniseks<sup>170</sup>.

<sup>166</sup> E. Mandal, A. Gawor, J. Buczny, *Analiza treści i hierarchicznej struktury stereotypu polskiej kobiety i polskiego mężczyzny*, [w:] A. Chybicka, N. Kosakowska-Berezecka (red.), *Między płcią a rodzajem. Teorie, badania, aplikacje*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2010.

<sup>167</sup> A. Kuczyńska, *Inwentarz do oceny płci psychologicznej. Podręcznik*, Pracownia Testów Psychologicznych PTP, Warszawa 1992; Też: *Płeć psychologiczna. Podstawy teoretyczne, dane empiryczne oraz narzędzia pomiaru*, „Przegląd Psychologiczny”, nr 2, s. 237–247.

<sup>168</sup> Ibidem, s. 237–247.

<sup>169</sup> *Badania empiryczne zostały wykonane w okresie od października do grudnia 2002 roku na stu osiemdziesięciosobowej próbie badawczej, którą tworzyli studenci i studentki wyższych uczelni polskich i francuskich [...] francuska część projektu badawczego została zmodyfikowana i poszerzona o „grupę elitarną” [...]. Podstawą analiz były transkrypcje wywiadów pogłębionych, [...]. Podstawą wywiadów pogłębionych był kwestionariusz zawierający dwanaście pytań otwartych* – L. Kopciewicz, op. cit., s. 25–24.

<sup>170</sup> Ibidem, s. 25–24.

Stereotyp *prawdziwego mężczyzny* tworzy specyficzny model ojcostwa, ale generuje również problemy. Ojcowie wprowadzają dystans do relacji z dziećmi z powodu męskiego lęku przed obnażeniem siebie. Obawiają się, że dzieci dostrzegą ich słabe punkty, niedostatek kompetencji lub wiedzy. Chcąc za wszelką cenę ocalić ojcowski autorytet, mężczyźni ukrywają pozytywne uczucia i cechy, traktując je jako przejaw kobiecości, która równa się słabości. Ciągła kontrola, ograniczanie i powściągliwe lub nieumiejętne okazywanie przez nich prawdziwych emocji i myśli uniemożliwia stworzenie otwartej i bliskiej relacji z dzieckiem. Tym bardziej gdy postawa ojca jest autorytarna, egoistyczna, a w metodach wychowawczych pojawia się przemoc. W rodzinach opartych na takich relacjach wyjątkowo trudnym okresem staje się dojrzewanie dzieci. Niewielu mężczyzn jest wówczas w stanie zrezygnować z dążenia do utrzymania pozycji autorytetu i z dystansem przyjmować nasilone w tym czasie krytyczne uwagi nastolatka<sup>171</sup>.

### 1.1.2. Męskość współczesna

Współczesną męskość doskonale ilustruje ewolucja modelu ojca w Europie Zachodniej, której cezurą jest rok 1945. Wówczas zmienione zostały wszystkie aspekty ojcostwa – pozycja prawna i społeczna, wzorce, role, świat przeżyć. Ojcostwo poddane zostało redefinicji. Ojciec powracający po wojnie do domu czuł się w nim obco – miał trudności z adaptacją w życiu rodzinnym i społecznym, nie miał pracy, był świadomy, że jego dzieci wyrosły bez jego udziału. Około roku 1970 we Francji zachodzi proces, w ramach którego obok tradycyjnej rodziny małżeńskiej powstają różnorodne formy rodzin, wobec czego pełnienie funkcji ojca staje się coraz trudniejsze<sup>172</sup>.

W Polsce w okresie komunizmu wraz z nowym ustrojem ukształtowała się specyficzna obyczajowość. W PRL władza nie spoczywała ani w rękach kobiet, ani mężczyzn – sprawował ją zdepersonalizowany, neutralny rodzajowo byt: klasa robotnicza. Zdaniem Magdaleny Środy to właśnie w tym czasie zaczęły powstawać egalitarne wzorce relacji między kobietami i mężczyznami. Socjalistyczne dążenie do pozyskania jak największej liczby rąk do pracy przyczyniło się do emancypacji kobiet. Niektóre z popularyzowanych w tej epoce haseł propagandowych zawierały również treści zwiastujące nadejście *nowego mężczyzny*. Jak zauważa

<sup>171</sup> I. Chmura-Rutowska, J. Ostrouch, op. cit., s. 224.

<sup>172</sup> F. Hurstel, G. Delaisi De Perseval, *Stale podejrzewany*, [w:] J. Delumeau, D. Roch (red.), op. cit., s. 373–374.

Stanisława Walczewska<sup>173</sup>, hasłem takim było np. *Ludwiku, do rondla!*. Promocja partnerskich relacji w rodzinie w latach 70. zauważalna była również w prasie („Kobieta i Życie”) czy telewizji (serial *Czterdziestolatek*). W komunistycznej Polsce propagowany za pośrednictwem mediów obraz ojca przedstawia go jako mężczyznę obecnego w domu i chętnego do pomocy przy codziennych czynnościach domowych<sup>174</sup>.

Obraz nowego ojca w drugiej połowie XX wieku na zachodzie Europy rozpowszechniany jest przede wszystkim za pośrednictwem reklamy w telewizji i na plakatach, ale również w prasie. Jeden z popularnych w tamtym czasie obrazów przedstawiał młodego urzędnika, który mając na ręku małe dziecko, jednocześnie rozmawia przez telefon, trzyma teczkę i butelkę z mlekiem. Reklama tworzyła wizerunek ojca zaradnego i kompetentnego w opiece nad dzieckiem. Za tym komunikatem stała strategia marketingowa – w rzeczywistości ojcowie rzadko zajmowali się pielęgnacją niemowląt, często jednak do ich obowiązków należało kupowanie produktów dla dzieci. O ile w reklamie tego okresu ojciec okazujący dziecku czułość pokazywany jest stosunkowo często, o tyle przedstawiania ojca w roli wychowawcy unikano. Klasyczny gest nauczania i napominania – akcentowany palcem wskazującym, tak bardzo popularny do lat 50., został wyeliminowany nawet wśród ojców z kręgu polityków. Nauczanie zostało wówczas powierzone przede wszystkim szkole, ojciec natomiast pokazywany był z dzieckiem podczas zabawy, gry czy majsterkowania. Przedstawiany przez reklamę model ojca był atrakcyjny, w rzeczywistości nie był jednak realizowany<sup>175</sup>.

W polskiej rzeczywistości po roku 1989 dochodzi do implementacji zachodnich wzorców. Wówczas rozpoczyna się proces redefinicji ról społecznych związanych z płcią. Małgorzata Fuszara proces ten nazywa *nowym kontraktem płci* (zarówno termin, jak i zjawisko zostaną wyjaśnione i opisane w dalszej części pracy)<sup>176</sup>. Zanika model ojca tradycyjnego – postaci nieobecnej, mitycznej, srogiej, ignorującej sprawy domu. Według Magdaleny Środy pokolenie, które współcześnie zaczyna odgrywać rolę ojców, ma świadomość tego, że przeminął model ojca, którego funkcja sprowadza się do naprawy sprzętu i który separowany jest od spraw wychowawczych i traktowany w relacjach rodzinnych jako osoba *trzecia*. Przemiana ról męskich zachodzi nie tylko w relacji mężczyzna – kobieta (mąż – żona), ale również w relacji mężczyzna – dziecko (ojciec – dziecko). Rośnie

<sup>173</sup> S. Walczewska, *Damy, rycerze i feministki. Kobiety dyskurs emancypacyjny w Polsce*, eFKa, Kraków 1999.

<sup>174</sup> Ibidem, s. 121–122.

<sup>175</sup> M. Ménard, *Rozbite lustro*, [w:] J. Delumeau, D. Roch (red.), op. cit., s. 369–372.

<sup>176</sup> M. Fuszara (red.), *Kobiety w Polsce...*



także samoświadomość uczestników życia rodzinnego – ze zmian w zakresie ról zdają sobie sprawę nie tylko coraz bardziej emancypujące się kobiety, ale również nowoczesne dzieci (uczące ojców m.in. obsługi komputera) oraz sami mężczyźni, którzy podejmując *matczyne* obowiązki, starają się budować kontakt z dziećmi w oparciu o emocje, a nie zimny dystans<sup>177</sup>.

W kulturze europejskiej obraz ojca, jego rola i status zmieniały się wraz z nurtami myślowymi kolejnych epok. Starożytny ojciec będący panem życia i śmierci w średniowieczu jest przejawem Boga na ziemi, a następnie – w renesansie – staje się ojcem ciepłym, wokół którego skupia się radosna rodzina, który w razie potrzeby potrafi być srogi, ale tylko po to, by móc być dobrym *pasterzem na czele trzody*. Rewolucja francuska zrównując społeczne różnice między klasami, zbliżyła też do siebie sposoby postrzegania ról związanych z płcią.

W wieku XIX i w pierwszej połowie XX wieku ojciec jest nieobecny, po zakończeniu II wojny światowej wraca do domu, w którym nie może się odnaleźć. Odszukanie swojej roli ułatwiają mu środki masowego przekazu, które silnie wpływają na wyobrażenie o kobiecych i męskich rolach społecznych. Rolę tę zaczynają coraz silniej kształtować również instytucje i organy prawne. Ze względu na to, że proces przemian ojcostwa trwa, jego wiarygodne zdefiniowanie będzie możliwe dopiero z perspektywy czasu.

### 1.1.2.1. Nowy paradygmat męskości

Powstanie nowego paradygmatu ojca wiąże się ze zmianami paradygmatu męskości, te zaś są wynikiem przemian w kierunkach myślowych. Do czołowych nurtów, które wyłoniły się w wyniku tych przemian, należy psychologia humanistyczna, powstała w opozycji do koncepcji analityczno-mechanistycznych oraz psychoanalizy Freuda. Przypisała ona jednostkom zdolność samodzielnego rozwoju i kreatywnego myślenia, odpowiedzialnością za niepowodzenia w realizacji tego potencjału obarczyła zaś wpływy kultury.

Jeden z głównych przedstawicieli tej szkoły Abraham H. Maslow w swojej książce *Motywacja i osobowość*<sup>178</sup> przedstawia założenie, że natura ludzka ma charakter holistyczny, dlatego też kategorie płci, jak również związane z nimi role społeczne sytuuje w szerszej wizji świata, postrzegając istotę ludzką w sposób *androgyniczny*. Autor postuluje, aby samorealizacja, określenie tożsamości i uzyskanie autonomii były powszechnymi dążeniami człowieka – zarówno mężczyzn, jak i kobiet. Idąc tym tokiem rozumowania, stwierdza, że każdy człowiek ma

<sup>177</sup> M. Środa, op. cit., s. 128–129.

<sup>178</sup> A.H. Maslow, *Motywacja i osobowość*, Warszawa 2006.

prawo wyboru ról społecznych, które chce odgrywać. Dążąc do samorealizacji, człowiek zmuszony jest odrzucić wpływy kulturowe i środowiskowe, wyjść poza konwenanse i stereotypy – również te dotyczące płci. Idealem relacji między kobietą i mężczyzną jest zdaniem Masłowa związek partnerski, którego podstawą są szacunek i zrozumienie potrzeb drugiej osoby, w którym żadna ze stron nie dominuje, a zajmowane przez nie pozycje są równorzędne. Stanowisko Masłowa jest sprzeczne z tradycyjnym paradygmatem męskości, który zobowiązuje mężczyznę do odgrywania określonych ról bez względu na jego indywidualne predyspozycje i chęci<sup>179</sup>.

Do przedstawicieli psychologii humanistycznej należał również Carl R. Rogers, który, podobnie jak Masłow, twierdził, że każdy człowiek ma potencjał wielowymiarowego rozwoju. W swojej książce *O stawianiu się osobą*<sup>180</sup> podkreśla, że dążenie do udoskonalania siebie powinno być powszechnie obowiązującym ludzkim celem życia, gdyż tylko dzięki *samourzeczywistnieniu* człowiek staje się pełną osobą. Na przeszkodzie stoją jednak ograniczenia narzucane przez szkołę, rodzinę i inne presje społeczne. Rogers również uważał tak jak Masłow, że szansę na wykorzystanie swojego potencjału mają wyłącznie jednostki, które potrafią wyjść poza normy kulturowe i panujące stereotypy, co w odniesieniu do mężczyzn oznaczać może, że przyjęcie roli opiekuna dziecka prowadzić będzie do uzyskania pełni. W temacie związków Rogers również głosił pogląd podobny do przekonań Masłowa – twierdził, że człowiek samorealizujący się zdolny jest stworzyć głębsze związki, gdyż charakteryzuje się on większym otwarciem na innych. Odczuwa silniejszą satysfakcję w życiu rodzinnym. Dla niego także wzorcowym modelem relacji jest układ partnerski, pozbawiony dominacji którejkolwiek ze stron<sup>181</sup>.

Przełomową zmianą paradygmatu w nauce nowożytnej było pojawienie się myśli postmodernistycznej. Ustalenia terminologiczne są w tym przypadku problematyczne, ponieważ, jak stwierdza Ryszard Nycz, pomimo popularyzacji pojęcia *postmodernizmu* nadal jest on kontrowersyjny<sup>182</sup>. Trudność zdefiniowania tego terminu wydaje się jego istotą. Jeden z badaczy tego kierunku Wolfgang Welsch stwierdza:

*Powszechnie uważa się, że nie trzeba wiedzieć, czym jest filozofia postmodernistyczna, jako że nie jest nawet pewne, czy istnieje jakiś „postmodernizm”, możliwy sens wszelkiej*

<sup>179</sup> K. Arcimowicz, *Obraz mężczyzny w polskich mediach...*, s. 39–40.

<sup>180</sup> C.R. Rogers, *O stawianiu się osobą: poglądy terapeuty na psychoterapię*, Rebis, Poznań 2002.

<sup>181</sup> Ibidem, s. 41–42.

<sup>182</sup> R. Nycz (red.), *Odkrywanie modernizmu. Przykłady i komentarze*, Universitas, Kraków 1998, s. 417.

*gadaniny o „filozofii postmodernistycznej” jest wysoce wątpliwy. Wydaje się nam natomiast, że dobrze wiemy, czym jest sztuka współczesna. Sztuka uchodząca niegdyś za skandal stała się tymczasem uznaną częścią składową kultury – jest lukratywna na rynku artystycznym i atrakcyjna dla refleksji filozoficznej*<sup>183</sup>.

Następnie jednak badacz stwierdza, że jednakowoż wszystko, co postrzega się jako oczywiste, w rzeczywistości takie nie jest – ani termin *postmodernizm* nie jest mniej problematyczny od terminu *modernizm*, ani nie stanowi jego przeciwieństwa – postmodernizm wymyka się schematom, w związku z czym trudno go ująć w ramach definicyjnych<sup>184</sup>. W krajach zachodnich postmodernizm narodził się w latach 50. i 60. na gruncie badań literackich, w latach 80. jednak wyszedł poza te granice, wkraczając również w obszary kulturalno-cywilizacyjnej aktywności: artystyczne, filozoficzne, naukowe, ekonomiczne i technologiczne<sup>185</sup>. W latach 90. z rejonów zachodnich koncepcje postmodernistyczne zaczęły przenikać do Europy Środkowej i Wschodniej<sup>186</sup>.

Podstawowym wyznacznikiem postmodernizmu jest, zdaniem Jeana François Lyotarda<sup>187</sup>, brak metakryterium (reguły reguł), niosący ze sobą kryzys metanarracji oznaczający kres wiary w jedną prawdę. Myśl francuskiego filozofa Krzysztof Arcimowicz odnosi do badań nad męskością:

*Jeszcze kilka dekad temu było wiadomo, co znaczy być „prawdziwym” mężczyzną. Dziś kategoria męskości jest niejasna i rozmyta [...]. W kulturze współczesnej istnieją dwa podstawowe paradygmaty męskości, ale w ramach nowego paradygmatu funkcjonuje wiele wzorców zachowań*<sup>188</sup>.

Zmiana paradygmatu naukowego pociągnęła za sobą zmianę w sposobie postrzegania rzeczywistości i człowieka, a także pojęć takich jak człowieczeństwo, męskość czy kobiecość. Tradycyjne uniwersum symboliczne upadło, pojawiła się więc potrzeba zastąpienia go nowym.

---

<sup>183</sup> W. Welsch, *Narodziny filozofii postmodernistycznej z ducha sztuki modernistycznej*, [w:] Ibidem, s. 429.

<sup>184</sup> Ibidem, s. 430.

<sup>185</sup> R. Nycz, *Wstęp*, [w:] Ibidem, s. 6.

<sup>186</sup> K. Arcimowicz, *Obraz mężczyzny w polskich mediach...*, s. 42.

<sup>187</sup> J.F. Lyotard, *Kondycja ponowoczesna: raport o stanie wiedzy*, Fundacja Aletheia, Warszawa 1997.

<sup>188</sup> K. Arcimowicz, *Obraz mężczyzny w polskich mediach...*, s. 44.

Arcimowicz podkreśla, że dużą rolę w przeformułowaniu tradycyjnego paradygmatu męskości odegrali naukowcy badający płęć uwarunkowaną kulturowo, którzy dostarczyli licznych argumentów dowodzących tezy, że cechy i role społeczne uważane za męskie mogą być wynikiem wpływów kulturowych, nie będąc przy tym uwarunkowanymi biologicznie<sup>189</sup>.

Na początku XX wieku tradycyjny paradygmat męskości został podważony przez głównych myślicieli tej epoki, do których należał m.in. Carl Gustav Jung<sup>190</sup>. Wychodząc z założenia, że w nieświadomości zbiorowej funkcjonuje wiele archetypów, dowodził istnienia kobiecego aspektu osobowości mężczyzny i męskiego aspektu osobowości kobiety. Zdaniem Junga archetypy te powstały w wyniku połączenia doświadczeń ludzi różnej płci, w czasie których przedstawiciele danej płci przejmowali cechy od osobników płci przeciwnej. Jung wyraża przekonanie, że role i wartości związane z męskością mogą być realizowane przez obydwie płcie, a jedynym ograniczeniem w tym względzie jest kultura i tradycja. Idealem bytu według Junga jest osobowość zintegrowana dążąca do samorealizacji i indywidualizacji, będąca w pełni sobą. Kurczowe trzymanie się rozgraniczenia na to, co męskie i na to, co kobiece, jest zdaniem Junga o tyle niewłaściwe, że może stanąć na przeszkodzie w osiągnięciu tego stanu spójności<sup>191</sup>.

Odniesienie do tradycyjnego paradygmatu męskości znajduje również koncepcja dekonstrukcji Jacquesa Derridy. Patriarchat, jak stwierdza Krzysztof Arcimowicz, jest rodzajem systemu instytucjonalnego opartego na układzie stosunków hierarchicznych. Mieści się w obszarze, który zdaniem Derridy podlega imperatywowi dekonstrukcji. Pod tym pojęciem francuski filozof rozumiał *krytyczny demontaż* oraz *radykałną rozbiórkę podstaw zachodniej metafizyki*<sup>192</sup>. W myśli zachodniej Derrida dostrzega binarny system symboliczny, w którym człon pierwszy traktowany jest jako podstawowy i oryginalny, drugi zaś jako jego pochodna. Wśród par tego typu wymienić można zestawienia takie jak: ja/inny czy obiektywizm/subiektywizm, ale również mężczyzna/kobieta<sup>193</sup>. Odnosząc się krytycznie do osadzania rzeczywistości w strukturach opozycji, Derrida negatywnie ocenił również fallocentryczną teorię Lacana<sup>194</sup>.

<sup>189</sup> Ibidem, s. 44.

<sup>190</sup> C.G. Jung, *Archetypy i symbole*, Czytelnik, Warszawa 1993.

<sup>191</sup> K. Arcimowicz, *Obraz mężczyzny w polskich mediach...*, s. 46.

<sup>192</sup> Ibidem, s. 47.

<sup>193</sup> M. Świerkocki, *Postmodernizm: paradygmat nowej kultury*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1997, s. 114.

<sup>194</sup> K. Arcimowicz, *Obraz mężczyzny w polskich mediach...*, s. 47–48.

W powstaniu nowego paradygmatu męskości dużą rolę odegrał współczesny dyskurs feministyczny. System *genderowy*, jak wyjaśnia Krzysztof Arcimowicz, początkowo składał się z dwóch części: uznania różnic między płciami oraz interpretacji tych różnic. Współczesna myśl feministyczna postrzega różnice między mężczyzną a kobietą jako obiektywnie istniejące, nie podejmuje jednak ich wartościowania. Nowoczesne podejście feministyczne proponuje nową wizję podmiotu, który swoją tożsamość świadomie nabywa<sup>195</sup>.

Przyjmując punkt widzenia, zgodnie z którym przemiany tradycyjnych paradygmatów mężczyzny i kobiety są narodzinami nowych wzorców, zarówno męskie, jak i kobiece role społeczne związane z płcią możemy podzielić na te związane ze *starym światem* oraz te, które powstają w nowym porządku. Podział ten oparty jest na *ideologii ról płciowych*. Bogdan Wojciszke tłumaczy to w następujący sposób:

*Tradycyjne ideologie zakładają, że mężczyźni są „ważniejsi” od kobiet i że właściwe jest to, by dominowali nad kobietami i sprawowali nad nimi kontrolę. Natomiast ideologie postępowe reprezentują bardziej egalitarny punkt widzenia – kobiety i mężczyźni uważani są za równych i odrzuca się wszelką dominację jednego rodzaju nad drugim. Podejście egalitarne jest czasami nazywane podejściem feministycznym, gdyż często jest popierane przez zwolenników ruchu wyzwolenia kobiet*<sup>196</sup>.

Nowy paradygmat męskości sam w sobie jest różnorodny. Zgodnie ze współczesną tendencją kategoria *męskości* i *kobiecości* nie są już sobie przeciwstawne. Kobiety i mężczyźni wymieniają się odgrywanymi przez siebie rolami społecznymi (np. matki podejmują karierę zawodową, ojcowie zajmują się dziećmi). Koncepcja socjalizacji, czyli przyporządkowaniu ról społecznych do płci, została zastąpiona przez koncepcję komplementarności i *androgyniczności*<sup>197</sup>.

### 1.1.2.2. Kategoria nowego ojcostwa

Przemiany kategorii ojcostwa można opisać jako przejście od ojcostwa rozumianego jako władza do ojcostwa emocjonalnego i uczuciowego. Ich obserwacja rodzi zastanowienie nad tym, czy jest to oznaka rozpadu rodziny tradycyjnej, czy przejaw zjawiska feminizacji mężczyzn, które jest konsekwencją maskulinizacji

<sup>195</sup> Ibidem, s. 48.

<sup>196</sup> B. Wojciszke (red.), *Kobiety i mężczyźni: odmienne spojrzenie na różnice*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2002, s. 124.

<sup>197</sup> K. Arcimowicz, *Obraz mężczyzny w polskich mediach...*, s. 49–56.

kobiet<sup>198</sup>. Tym bardziej że badania wykazują, że ojcowie intensywnie troszczący się o dzieci zaczynają przejawiać zachowania i uczucia podobne do tych, które przejawiają matki<sup>199</sup>. Według opinii psychologów role rodzicielskie uruchamiają procesy motywacyjne, zwłaszcza w odniesieniu do wywiązywania się z zadań związanych z opieką nad dzieckiem i jego wychowaniem; wzmagają również chęć dążenia do przekazywania potomstwu swoich osiągnięć, wartości i wiedzy<sup>200</sup>.

Zainteresowanie, jakie budzą *nowy mężczyzna*, *nowy chłopak* i *nowy tata*, odzwierciedla, zdaniem Harriet Bradley, dezorientację, jaka powstała w temacie męskości na przełomie XX i XXI wieku. Kategoria męskości przestała być czymś oczywistym, a w konsekwencji normy męskiego zachowania również przestały być jasne<sup>201</sup>. Według Krzysztofa Arcimowicza w ponowoczesnym świecie jesteśmy świadkami procesu redefinicji kategorii męskości obejmującej także ojcostwo. *Nowy ojciec* jest wrażliwym opiekunem dziecka, bez obaw eksponującym swoje uczucia. Mamy do czynienia z zupełnie nowym wzorcem ojca, niemającym historycznego precedensu<sup>202</sup>.

Magdalena Środa definiuje *ojcostwo*, podobnie jak *macierzyństwo*, jako rodzaj władzy, która na przestrzeni wieków zyskiwała znaczenie religijne, społeczne i wychowawcze, odrzuca natomiast traktowanie go jako uczucia czy instynktu. Środa przypomina, że okres romantyzmu przyniósł odkrycie *ojcowskich uczuć*, dopiero zaś w XX wieku zostały zmodyfikowane obowiązki ojcowskie. Przejmowanie przez ojca tradycyjnej roli matki jest zjawiskiem powstałym w ciągu ostatnich dekad. Dzisiejsze ojcostwo znajduje się, stwierdza Środa, w *okresie przejściowym*, a jego zdefiniowanie jest zadaniem należącym do mężczyzn. Jest to zadanie trudne ze względu na problem z określeniem męskiej tożsamości, który powstaje w wyniku zestawienia zachodzących przemian społeczno-kulturowych i silnie osadzonych w kulturze stereotypów<sup>203</sup>.

Zjawisko nowej męskości jest obserwowane w krajach zachodnich od początku XX wieku. Psychoanalicy nazwali je *problemem społeczeństwa bez ojca*. Znacząca dla tego czasu była detronizacja władzy patriarchalnej i podporządkowanych jej struktur społecznych oraz odejście od porządku, w którym relacje przeciętnej rodziny mieszczańskiej podlegały autorytarnemu i zdystansowanemu ojcu,

<sup>198</sup> M. Środa, op. cit., s. 129.

<sup>199</sup> L. Brannon, op. cit., s. 255–256.

<sup>200</sup> I. Chmura-Rutowska, J. Ostrouch, op. cit., s. 217.

<sup>201</sup> H. Bradley, *Płeć*, op. cit., s. 71.

<sup>202</sup> K. Arcimowicz, *Wizerunek ojca w polskich mediach na przełomie XX i XXI wieku*, [w:] M. Fuszara (red.), *Nowi mężczyźni?...*, s. 145.

<sup>203</sup> M. Środa, op. cit., s. 129.

który reprezentował prawdę i siłę<sup>204</sup>. Psycholog Steve Biddulph specjalizujący się w badaniu męskości, rodziny i procesów wychowania opisując tradycyjny model rodziny patriarchalnej, podkreśla, że relacja dziecka z ojcem oparta była przede wszystkim na szacunku zbudowanym na lęku<sup>205</sup>. Tradycyjne ojcostwo charakteryzował dystans fizyczny i emocjonalny, surowe wychowanie polegające na stosowaniu kar, także fizycznych<sup>206</sup>.

Według Steve'a Biddulpha wciąż żywe wzorce roli ojca są toksyczne i stoją na przeszkodzie realizacji modelu nowego ojcostwa. Autor opisując ojców z przeszłości, pogrupował ich w cztery kategorie: *niedoszły król* – ojciec nieustannie pracujący, który w domu traktowany jest z wielkim namaszczeniem; *ojciec krytyczny* – ojciec, który w wyniku własnej frustracji i złości ciągle upokarza innych; *ojciec bierny* – oddający władzę w domu w ręce matki, budzący rozczarowanie dzieci, oraz *ojciec nieobecny* – kompetentny i silny, ale skoncentrowany na własnym rozwoju zawodowym, daleki od spraw rodzinnych. Wymienione typy ojców autor uważa za powszechne, zaznacza jednak, że odchodzą one do przeszłości<sup>207</sup>.

Mówiąc o początkach powstawania kategorii męskości i stereotypów roli ojca, Steve Biddulph sięga do prapoczątków ludzkości. Autor zwraca uwagę na pierwotny charakter roli ojca angażującego się w życie rodziny – gdy przez setki tysięcy lat rasa ludzka żyła w małych grupkach, mężczyźni czynnie uczestniczyli w wychowywaniu dzieci. W krajach rozwijających się dzieci były zabierane przez ojców na polowania, by mogły nabywać doświadczenia od starszych. Oprócz sztuki polowania i wytwarzania przedmiotów chłopcy uczyli się od ojców przede wszystkim bycia mężczyzną. Kształcenie mężczyzn było procesem długotrwałym. Władzę sprawowali starsi, co było naturalne ze względu na ich wielką wiedzę i doświadczenie. Chłopcy na co dzień mieli kontakt z mentorami – mogli więc obserwować, a następnie naśladować poszczególne elementy wzoru męskości, takie jak: ton głosu, styl czy sposób postępowania. Duży wkład czasu i energii w wyszkolenie młodych pokoleń podyktowany był troską o zapewnienie społeczeństwu przetrwania<sup>208</sup>.

Wraz z nadejściem nowej ery przemysłowej ojcowie zaczęli pracować z dala od swoich rodzin. Gdy po sześciodniowym tygodniu pracy wracali do domu, byli zmęczeni i źli, domownicy zaczęli unikać z nimi kontaktu. Od tego czasu coraz częściej chłopcy dorastali bez opieki ojca. Wracający z pracy zmęczeni

<sup>204</sup> E. Badinter, *Historia miłości...*, op. cit.

<sup>205</sup> S. Biddulph, op. cit., s. 83–84.

<sup>206</sup> I. Chmura-Rutowska, J. Ostrouch, op. cit., s. 224.

<sup>207</sup> S. Biddulph, op. cit., s. 83–84.

<sup>208</sup> Ibidem, s. 85–86.

i poirytowany ojciec nie był dobrym nauczycielem dla swoich synów. Chłopcy przestali się uczyć bycia mężczyzną w domu, a wizerunki własnej męskości zaczęli tworzyć w oparciu o wyobraźnię, filmy i opinie przyjaciół<sup>209</sup>.

Opisując zjawisko nieobecności ojca, Steve Biddulph zaznacza, że nieobecny rodzic nigdy nie pozostaje osobą neutralną dla pozostałych członków rodziny, między którymi zawsze rodzą się określone emocje – bliższe miłości bądź nienawiści. Biddulph opisując nowy model ojcostwa, przestrzega m.in. przed rekompensowaniem braku czasu poświęconego dziecku nagrodami, nakłania natomiast do jak największej ilości rozmów, w czasie których ojciec może podzielić się z synem swoim światem wewnętrznym. Psycholog podkreśla, że same słowa nie wystarczą, by zbudować u dziecka system wartości czy wykształcić inteligencję emocjonalną. Tego rodzaju naukę dziecko pobiera od rodzica, obserwując jego postępowanie, co nie jest możliwe, gdy ojciec jest nieobecny<sup>210</sup>. W przeciwieństwie do nieobecnego ojca nowy ojciec angażuje się w życie rodzinne. Takie ujęcie kategorii męskości odcina się od tradycyjnych, stereotypowych ról płciowych. Wraz z wizerunkiem nowego mężczyzny powstaje również komplementarny wizerunek nowej kobiety, która jest aktywna nie tylko w sferze prywatnej, ale również zawodowej. Jest to jednak możliwe tylko przy pomocy męża. Zmiany ról płciowych i nowe modele kulturowe pojawiły się w związku z dyskursem egalitaryzmu<sup>211</sup>.

Na polskim gruncie trendy związane z kreowaniem opisywanego przez Biddulpha modelu nowego ojcostwa są widoczne przede wszystkim w mediach. Polskie media popularyzują wizerunek nowego ojca, podkreślając, że wzorowy ojciec powinien być opiekuńczy i emocjonalny – przełamują w ten sposób tradycyjne wyobrażenia<sup>212</sup>. Zaangażowanie ojców wzrasta wraz z dorastaniem dzieci, ale ich wkład w wychowanie jest nadal znacząco mniejszy niż matek<sup>213</sup>.

Najczęściej wykonywane przez ojców czynności domowe to: przywożenie i odwożenie dzieci na zajęcia szkolne i dodatkowe, spacerowanie rodzinne oraz pomoc w odrabianiu lekcji. Badania pokazują, że wraz ze wzrostem ilości czasu spędzanego z dzieckiem ojcowie czerpią coraz większą przyjemność z tego rodzaju aktywności<sup>214</sup>.

<sup>209</sup> Ibidem, s. 86–87.

<sup>210</sup> Ibidem, s. 89.

<sup>211</sup> M. Dąbrowska, *Obraz mężczyzny w polskim dyskursie politycznym*, [w:] *Męskość w kulturze...*, s. 116–117.

<sup>212</sup> K. Arcimowicz, *Obraz mężczyzny...*, s. 207–210.

<sup>213</sup> I. Chmura-Rutowska, J. Ostroch, op. cit., s. 220–221.

<sup>214</sup> L. Brannon, op. cit., s. 255–256.



Badania przeprowadzone przez Eugenię Mandal, Agnieszkę Gawor i Jacka Bucznego dostarczają aktualnego opisu treści i struktury stereotypu polskiej kobiety i polskiego mężczyzny w zakresie komponentów: wyglądu, ról i zawodów<sup>215</sup>. Za najbardziej stereotypowe role męskie ankietowani uznali: oglądanie transmitowanych w telewizji meczów piłki nożnej, dbanie o dobro materialne rodziny, kontrolowanie stanu technicznego samochodu. Ankietowani przyporządkowali mężczyźnie więcej ról społecznych niż kobiecie. Badanie pokazało także różnice w zakresie struktury – wyniki hierarchicznej analizy czynnikowej były odmienne w przypadku kobiet i mężczyzn, co doprowadziło do wniosku, że stereotyp męskich ról jest bardziej różnicowany<sup>216</sup>.

Podsumowując przeprowadzone badania, autorzy stwierdzają, że stereotyp kobiety i mężczyzny w polskim społeczeństwie ma charakter stabilny. Obok tradycyjnych wyobrażeń w umysłowych reprezentacjach badanych pojawiły się również elementy nowoczesności – należy do nich np. podejmowanie przez mężczyznę ról kobiecych. Autorzy, zarysowując perspektywę badawczą, stawiają pytania, na ile mężczyźni i kobiety różnią się od siebie wewnątrzgrupowo, jak długo potrwa zmiana tradycyjnych wyobrażeń, w jakich obszarach zmiany najszybciej znajdą odbicie w stereotypie<sup>217</sup>.

Podejmowana w Polsce problematyka ojcostwa inaczej przedstawiana jest w publikacjach zagranicznych. Związane jest to m.in. z tym, że polskie badania bywają zabarwione ideologicznie – badacze i teoretycy w tej dziedzinie często

---

<sup>215</sup> Badanie zostało przeprowadzone na grupie 220 studentów studiów dziennych i zaocznych Politechniki Opolskiej w wieku od 20 do 39 lat. W badanej grupie znalazły się 124 kobiety i 96 mężczyzn [...]. Metodę zaczerpnięto z klasycznych badań nad stereotypami Katza i Braly'ego (1933). W badaniach używali oni narzędzi pomiarowych złożonych z listy cech przymiotnikowych, które osoby badane przypisywały różnym grupom etnicznym. Miarą stereotypu była zgodność badanych co do tego, że dana cecha jest typowa dla danej grupy [...]. Badanie przebiegało dwuetapowo. W etapie pierwszym zadaniem osób badanych było wypisanie odpowiednio wszystkich skojarzeń, jakie przychodzą im na myśl w związku z wyglądem, rolami i zawodowymi typami dla polskiej kobiety i polskiego mężczyzny. W etapie drugim badani otrzymali listy, w skład których weszły: polska kobieta (wygląd, role, zawody) i, odpowiednio, polski mężczyzna (wygląd, role, zawody), po 32 określenia na każdą komponentę. Następnie osoby badane poproszono o określenie na 7-stopniowej skali, w jakim stopniu twierdzenia dotyczące wyglądu opisują wygląd typowej polskiej kobiety. Przy czym 1 oznaczało „zdecydowanie tak nie wygląda”, a 7 oznaczało „zdecydowanie tak właśnie wygląda”. Rzetelność wynosiła  $\alpha = 0,77$ . Analogicznie przygotowano pozycje kwestionariusza dotyczące typowych dla kobiet zawodów (rzetelność skali  $\alpha = 0,89$ ), ról ( $\alpha = 0,83$ ) oraz typowego dla mężczyzn wyglądu ( $\alpha = 0,93$ ), zawodów ( $\alpha = 0,93$ ) oraz ról ( $\alpha = 0,83$ ). Cyt. za.: E. Mandal, A. Gawor, J. Buczny, *Analiza treści i hierarchicznej struktury stereotypu polskiej kobiety i polskiego mężczyzny*, [w:] A. Chybicka, N. Kosakowska-Berezecka (red.), op. cit., s. 17–28.

<sup>216</sup> Ibidem, s. 20–24.

<sup>217</sup> Ibidem, s. 20–24.

związani są ze światopoglądem katolickim i w tym kontekście analizują temat<sup>218</sup>. W tym ujęciu model ojcostwa przedstawiany jest zgodnie z paradygmatem tradycyjnym, podczas gdy zagraniczne prace w zakresie *men's studies* promują model nowego ojcostwa<sup>219</sup>.

Badacze przemian ojcostwa w społeczeństwie francuskim wielokrotnie dochodzili do podobnych wniosków co badacze polscy. We Francji, podobnie jak w Polsce, większość obowiązków związanych z troską o dom i wychowaniem dzieci podejmuje matka. Podobnie jak w społeczeństwie polskim, również w społeczeństwie francuskim problem stanowi nieobecność ojca. Ojciec, którego nie ma na co dzień w życiu rodziny, staje się w końcu *ojcem marginalnym* – zdaniem Yves'a Péliciera jest to powszechne w Europie Zachodniej zjawisko *peryferyjności roli ojca*<sup>220</sup>.

Zachodzące w społeczeństwie polskim i francuskim zmiany w postrzeganiu płci oraz norm i ról z nią związanych zaowocowały powstaniem nowych kategorii – w tym *nowej męskości* i *nowego ojcostwa*. Model współczesnego ojca Krzysztof Arcimowicz perspektywę zmian w tym zakresie w przyszłości ocenia następująco:

*Trudno sobie wyobrazić o wiele większe – niż obecnie – zaangażowanie mężczyzn w sferę rodzinną w świecie, w którym prestiż, władza i profity finansowe pozostają poza domem. Ewolucja wzorców płci dokonuje się na naszych oczach, ale jej tempo będzie zależać od tego, jakie wartości będą ważne w naszej kulturze*<sup>221</sup>.

O przemianach wewnątrz rodziny pisze Anthony Giddens, wskazując kluczową właściwość nowych relacji rodzinnych – zarówno w kontakcie ojciec – dzieci, jak i mąż – żona (czy też kobieta – mężczyzna, partner – partnerka), jaką jest konieczność budowania zaufania:

*Podobnie jak płeć, więzy rodzinne były niegdyś postrzegane jako naturalnie dane i rozumiane jako zbiór praw i obowiązków wynikających z uwarunkowań biologicznych oraz z małżeństwa. Zdaniem wielu więzy rodzinne uległy znacznej erozji pod wpływem instytucji nowoczesnych, które wyizolowały i wyrwały z szerszych relacji pokrewieństwa rodzinę nuklearną. Nawet bez wdawania się w szczegóły widać, że takie twierdzenia są mylne, a już na pewno mylące. W społeczeństwie separacji i rozwodów rodzina nuklearna wytwarza całą gamę nowych więzów rodzinnych, na przykład tak zwane rodziny*

<sup>218</sup> D. Kornas-Biela (red.), *Oblicza ojcostwa*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2001.

<sup>219</sup> I. Chmura-Rutowska, J. Ostrouch, op. cit., s. 226.

<sup>220</sup> Y. Pélicier, *Nasz współczesny*, [w:] J. Delumeau, D. Roch (red.), op. cit., s. 430–431.

<sup>221</sup> Ibidem, s. 52–53.

rozszerzone. Jednakże natura tych więzów zmienia się, bo w stopniu większym niż dawniej mają one charakter umowny. Kiedyś uznawano pokrewieństwo za gwarancję zaufania, dziś o zaufanie krewnych trzeba zabiegać, a poczucie obowiązku wobec nich i z ich strony jest tak samo warunkowe, jak w związkach seksualnych<sup>222</sup>.

Współcześnie jesteśmy świadkami rozwoju nowych zjawisk, ich badanie musi się ograniczyć do obserwacji tendencji i trendów, trudno natomiast w sposób pewny oceniać zachodzące przemiany. Wiarygodne wnioski w tym zakresie będzie można podjąć z perspektywy czasu.

### 1.1.3. Zmiany ról męskich i ról kobiecych w rodzinie

Analizując pojęcie rodzicielstwa, można wyróżnić jego dwa aspekty. Pierwszy z nich utożsamiany jest z matką – to aspekt opiekuńczy, zawierający pierwiastek emocji takich jak miłość i przywiązanie. Drugi aspekt utożsamia się z ojcem – oparty jest na pierwiastku władzy i ochrony. W tradycyjnym rozumieniu pozycja ojca jest dominująca, a matki – podległa. Do ojca należy wyżywienie rodziny, do matki zaś troska o nią. Jacek Wasilewski zwraca uwagę na biblijne pochodzenie tych wzorców ról oraz ich silne zakorzenienie w kulturze w postaci figur retorycznych:

*Rola matki jako osoby, u której zaciąga się dług i wobec której ma się obowiązek synowskiej ochrony, najsilniej jest eksploatowana w metaforycznej figurze Ojczyzny jako Matki lub w szerszym sensie – Ziemi jako Matki [...]. Ten element troskliwości przejawia się także w postaci Matki Boskiej czy Matki Teresy z Kalkuty [...]. Choć więc rola matki zapewnia dominacyjne możliwości retoryczne, jednak w naszej kulturze retorycznie bardziej dominacyjna jest władza ojca. To on jest nazywany głową rodziny<sup>223</sup>.*

Rola matki różni się od roli ojca. Wobec małych dzieci matka jest wszechwładna, jednak wraz z ich rozwojem traci władzę na rzecz ojca, który zaczyna odgrywać rolę dyscyplinującego wychowawcy również w stosunku do niej<sup>224</sup>.

W badaniach ról rodzicielskich istnieje koncepcja braku wymienności ról matki z rolami ojca<sup>225</sup>. Zgodnie z tym przekonaniem rola matki powinna być

<sup>222</sup> A. Giddens, op. cit., s. 119–120.

<sup>223</sup> J. Wasilewski, *Retoryka dominacji*, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2006, s. 272–273.

<sup>224</sup> Ibidem, s. 271–273.

<sup>225</sup> T. Kukołowicz, *Sytuacja wychowawcza w nowych kategoriach rodzin w okresie transformacji ustrojowej*, [w:] M. Ziemska (red.), *Rodzina a osobowość*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1979, s. 62.

odmienna od roli ojca<sup>226</sup>. Podejście to oparte jest na przekonaniu o istnieniu różnic w strukturze psychofizycznej, które decydują o odmienności cech męskich i żeńskich – np. matkom przypisuje się mniejsze w stosunku do ojców umiejętności panowania nad emocjami, konsekwencję w postępowaniu czy zdecydowanie<sup>227</sup>.

W ramach tej koncepcji podziału ról rodzicielskich za istotę roli matki uważa się poczęcie życia, ciążę, poród oraz karmienie i pielęgnację niemowlęcia. Oczekiwanie względem roli matki są liczne i precyzyjne. Wzorcowa matka powinna być uczuciowa, serdeczna, ciepła, wyrozumiała, emocjonalna i zaspokajająca potrzeby innych. Za najważniejsze spośród stawianych przed nią zadań uważa się przekazanie dzieciom miłości macierzyńskiej, gdyż jest ona niezbędna dla prawidłowego rozwoju dziecka. Koncepcja ta ma odniesienie również do współczesnych rodzin, w których matki zajmują równą ojcom pozycję ekonomiczną i prawną<sup>228</sup>. Badania CBOS-u i GUS-u wykazują, że pracujące zawodowo kobiety zamężne i posiadające dzieci obowiązkom domowym poświęcają trzy razy więcej czasu niż ich mężowie<sup>229</sup>.

Bez względu na stopień aktywności zawodowej polskie matki sprawują opiekę nad dziećmi do szóstego roku życia. Nawet jeśli mężowie pomagają im w codziennych czynnościach związanych z pielęgnacją dziecka, kobiety pozostają podstawowymi opiekunkami<sup>230</sup>. Zdecydowana większość Polaków jest zdania, że obowiązki związane z troską o dziecko przynależą kobiecie, mężczyźni zaś przyporządkowuje się sferę rozrywki (np. wyjście do kina)<sup>231</sup>. Przede wszystkim jednak zasadniczą rolę przypisywaną mężczyźnie jest rola zawodowa, gdyż to dzięki niej może on wyżywić rodzinę<sup>232</sup>. Polacy w większości uważają, że za bezpieczeństwo materialne rodziny odpowiedzialny jest mężczyzna (83,1% badanych)<sup>233</sup>, a za obowiązki domowe – kobieta (65,4% badanych)<sup>234</sup>.

<sup>226</sup> A. Krajewska, *Konteksty ojcostwa*, [w:] M. Fuszara (red.), *Nowi mężczyźni?...*, s. 86.

<sup>227</sup> K. Pospieszyl, op. cit., s. 29.

<sup>228</sup> R. Grochocińska, *Życie dziecka w warunkach tymczasowej i stałej separacji matki i ojca*, UG, Gdańsk 1992, s. 8–9.

<sup>229</sup> D. Duch, *O władzy w rodzinie. Prace w domu a równość związku*, [w:] M. Fuszara (red.), *Kobiety w Polsce...*, s. 128.

<sup>230</sup> B. Budzowska, *Macierzyństwo jako punkt zwrotny w życiu kobiety*, Funna, Wrocław 2000, s. 43.

<sup>231</sup> A. Titkow, D. Duch-Krzystoszek, B. Budzowska, *Nieodpłatna praca kobiet. Mity, realia, perspektywy*, Wydawnictwo IFiS PAN – Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa 2004, s. 215.

<sup>232</sup> A. Krajewska, *Konteksty ojcostwa*, [w:] M. Fuszara (red.), *Nowi mężczyźni?...*, s. 88.

<sup>233</sup> A. Titkow, D. Duch-Krzystoszek, B. Budzowska, op. cit., s. 88.

<sup>234</sup> Ibidem, s. 182.

Podzielany przez większość społeczeństwa światopogląd sankcjonuje nierówny podział ról w domu<sup>235</sup>.

Wyobrażenia na temat ról rodzicielskich kształtują w dużej mierze stereotypy związane z płcią. O ciężarze stereotypu matki-Polki piszą natomiast m.in. Sławomira Walczewska i Małgorzata Szarzyńska-Lichtoń. Ideał ten zrodził się w okresie zaborów. W ówczesnej sytuacji historycznej wyobrażenie polskiej kobiety jako strażniczki wartości narodowych i kodeksu moralnego stwarzało szansę na ocalenie polskiego dziedzictwa i tożsamości. Zdaniem Walczewskiej w czasach współczesnych stało się jednak czynnikiem ograniczającym kobiety<sup>236</sup>.

W krytyce tradycyjnego modelu roli matki często pojawia się zarzut, że kobieta w roli matki jest wykorzystywana i traktowana instrumentalnie przez mężczyznę. Sylviane Agacinski zwraca jednak uwagę na to, że dążenie do posiadania potomstwa nie jest domeną mężczyzn. Zdaniem badaczki dyskusyjny pozostaje fakt, kto dla kogo jest w tej relacji narzędziem, a najbliższe prawdy jest stwierdzenie, że *instrumentalizm* ten jest wzajemny. Współcześnie kwestia ta zyskuje na znaczeniu ze względu na rozwój nowych technik prokreacji i antykoncepcji umożliwiających kobietom kontrolowanie swojej płodności<sup>237</sup>.

Zmiany w postrzeganiu ról męskich i kobiecych, jakie zaszły w Polsce i we Francji na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci, są nierówne. Tendencja rozwojowa *nowych mężczyzn* jest bardziej dynamiczna niż rozpowszechnianie modelu *nowych kobiet*. Popularność kategorii modelowych związanych ze światopoglądem tradycyjnym jest również mniejsza w przypadku mężczyzn niż kobiet. Uzasadnione wydaje się zatem stwierdzenie, że społeczne przywiązanie do tradycyjnych ról kobiecych jest silniej zakorzenione niż w przypadku ich męskich odpowiedników. Znajduje to swoje odzwierciedlenie w technikach komunikowania kobiecości w marketingu politycznym, co podkreśla Małgorzata Fuszara:

[...] *porównanie kampanii z 1997 r. z poprzednią i tak stawia ją w korzystniejszym świetle, ponieważ znikły wtedy najbardziej paternalistyczne wypowiedzi mężczyzn głoszone w imieniu kobiet z kampanii parlamentarnej z 1993 r. Wtedy architekci kampanii wyborczej nawet w stosunku do kobiet specjalistek w zakresie spraw gospodarczych czy ustrojowych stosowali zabieg wtłaczania ich w inne role, przekonując*

<sup>235</sup> A. Krajewska, *Konteksty ojcostwa*, [w:] M. Fuszara (red.), op. cit.

<sup>236</sup> S. Walczewska, op. cit., s. 53; M. Szarzyńska-Lichtoń, *Stereotypy płci...*, s. 362–363.

<sup>237</sup> S. Agacinski, op. cit., s. 65.

*elektorat, że kobiety uprawiające politykę świetnie zajmują się domem i bardzo to lubią. Nikt nie czynił takich zabiegów wobec kandydujących mężczyzn<sup>238</sup>.*

Odmienne sposoby postrzegania kobiecych i męskich ról społecznych znajdują swój wyraz w treściach przekazywanych w komunikacji społecznej, w wyniku czego powstają *kody komunikacyjne kobiecości i męskości*.

---

<sup>238</sup> M. Fuszara, *Bariery aktywności politycznej*, [w:] A. Zakrzewska, J. Regulska, A. Graham (red.), *Jak być aktywną w życiu publicznym. Przewodnik dla kobiet*, Wydawnictwo Ośrodka Informacji Środowisk Kobietych OŚKa, Warszawa 1998, s. 41–44.